

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi: we Lwowie na promiency za granicę miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł. 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct. półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE... w Lwowie: Administracja Gazety Narodowej ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Valenciennes; w Wiedniu: Hassestein & Vogler (Otto Mase) Wahlfischgasse 10; w Moskwie: Seilerstraße 2; w A. Opatkowi: Grünengasse 13; w M. Dukach: Nachf. Max. Angenfeld & Emant; w Lesener: Wollzeile 6; w Schaller: Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: M. M. Hassestein & Vogler; w G. L. Danbe & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEN: ogłoszenia zrywane na jednorazowo wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłano za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publicystów za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct od wyrazu

Z sytuacji

Lwów d. 9 marca.

W marcowym zeszytzie krakowskiego Prześlądu Polskiego, znajdujemy kilka uwag odnoszących się do obecnej sytuacji w Austrii, które godne są powtórzenia.

O programie ekonomicznym przedstawionym przez dra Koerbera parlamentowi czytamy tam:

„Program ekonomiczny ministerstwa p. Koerbera jest opracowany sanadto teoretycznie, jest on zanadto europejski i wychodzi po za stosunki austriackie. Jest to program, jaki byłby może na miejscu w Niemczech lub we Francyi, ale który za mało się liczy z drobnymi, smutnymi stosunkami austriackimi i z szóstkami pojęciami i przesłankami naszych polityków. Program ekonomiczny p. Koerbera obrachowany jest prawie wyłącznie na Morawy i Czeszy i część prowincyi niemieckich, na eksport i na wielkie sfery finansowe wiedeńskie; ten program rusca setkami milionów, zapowiada ustawę o indystryi, obrachowaną tylko na wielkie przedsiębiorstwa i t. d. Brak jest w tym programie indywidualizowania — jest szablono finansistów wiedeńskich. W sprawie językowej unikało ministerstwo p. Koerbera szablono — w programie ekonomicznym poddaje się prawie zupełnie formułkom, propagowanym przez Neue freie Presse i inne tego rodzaju organa.

„Program ekonomiczny p. Koerbera odpowiada dalej zanadto roszczeniom dzisiejszemu przekonaniu o konieczności ujęcia w walce konkurencyjnej światowej, o podziale dóbr ekonomicznych i t. d., a zapomina o tej specyalnie austriackiej dziedzinie, której za pomocą wielkich operacji finansowych się nie osiągnie. Jeżeli gdzie, to właśnie na polu ekonomicznym w Austrii potrzeba jest specjalizowania według krajów i stąd n. p. pochodzi, że program ekonomiczny p. Koerbera, z wyjątkiem przedłożenia, dotyczącego budowy nowej kolei w Galicyi, nie mógł znaleźć w Galicyi wielkiego zrozumienia.

„Gdyby ministerstwo p. Koerbera było podobnie jak w sprawie językowej, rozsiedliło swoje sąsiednie ekonomiczne na kraje, gdyby było zasięgnięto opinii ludzi fachowych w krajach i według tego ułożyło swój program ekonomiczny, dla każdego kraju to, co dla niego jest najpotrzebniejszem i najpilniejszym, to byłby z pewnością tego rodzaju program ekonomiczny szalał większe echo w krajach, jak ogólnikowy teoretyczny program.

W dalszym ciągu Prześlądu Polski zanasywamy, że utrzymanie ministerstwa dra Koerbera uważa się za pożądane w interesie i państwa i naszym własnym, bo ciągle zmiany ministerstw wywołują tylko butę w żywiołach destrukcyjnych — zastanawia się nad tem z jakiej strony może gabinetowi temu grozić niebezpieczeństwo i tak pisze:

„Niebezpieczeństwo grozi p. Koerberowi nie ze strony Czechów, nie ze strony Niem-

ców, którzy nie darują p. Koerberowi że jest następcą hr. Clary'ego i że nie chce zaprowadzić niemieckiego języka państwowego; niebezpieczeństwo grozi mu także ze strony potężnych w Austrii żydów, którzy rozgniewani są obecnie za rozstrzygnięcie rządu w sprawie ordynacyi wyborczej miasta Wiednia, rozstrzygnięcie, korysne dla stronnictwa antysemitki w Wiedniu. Wprawdzie oświadczył p. Koerber, że to rozstrzygnięcie zapadło już za jego poprzednika, za czasów prowizorycznego ministerstwa p. Witteka, ale to oświadczenie uważają jedynie za osłonięcie prawdziwego stanu rzeczy, tem więcej, że ten sam p. Wittek jest członkiem ministerstwa p. Koerbera. Dla stojących zdaleka wydają się tego rodzaju sprawy bagatelkami, w porównaniu do ogólnych wielkich interesów państwa, ale pomimo to mają te sprawy ogromne znaczenie i pewnym jest, że stosunek ministerstw do antysemityzmu rozstrzyga obecnie wielokrotnie o bycie ministerstw w Austrii. Do upadku hr. Badeniego n. p. przyczyniło się w pierwszej linii jego rozstrzygnięcie, potwierdzające wybór pana Luegera na burmistrza miasta Wiednia.

Z bieżącej chwili.

Lwów 9 marca.

Wczorajszy telegram berliński straszył przemówienie posła Miserskiego w sejmie pruskim w czasie obrad nad etatem ministerstwa oświaty i odpowiedź ministra Studta, z której wynikało, że jak jest tak i zostanie. Dzień przedtem atoli sprawę fałszywego traktowania Polaków ze strony rządu pruskiego dotknął w krótkich słowach także reprezentant centrum poseł bar. Heereman. Według Germanni, której sprawozdanie z mowy bar. Heeremana jest najdłuższe, brzmiały odnośnie wywody przywódcy centrum tak:

„Polacy stają się coraz bardziej niezadowolonymi a rząd sądzi, że usyni ich patryotyczniejszymi, ostro przeciw nim występują. To także bardzo dziwne zjawisko. Ja także sądzam, żeby Polacy stanęli na gruncie państwa pruskiego i stali się nosicielami i wiernymi poddanyami państwa. Osiągnie się to jednak daleko łatwiej, jeżeli się łagodnie będzie z nimi obchodziło. Polacy są pruskimi poddanymi, ale mają także odrębną swoją narodowość i prawo do utrzymania jej, mają prawo do utrzymania języka polskiego i do nauki religii w języku ich ojczystym. Za to jednak powinni stanąć na granicy prawa i państwa pruskiego. Dsiwid się muszę przy tej sposobności, że rząd na usprawiedliwienie swego postępowania powoływał się na wycoinki z gazet. Ubolewam bardzo nad tem, że takie artykuły się pojawiają, ale stąd nie można robić dalszych konsekwencyi. Gdyby np. z artykułów Staatsbürger Ztg., Volks-Ztg., lub pism socjalno-demokratycznych, wychodzących w Berlinie, miało wyprowadzić konsekwencye odnośnie do całego miasta Berlina, to uważałoby to ogólnie za niesłuszne i

śmieszne. Nie inaczej rzecz się ma odnośnie do polskich gazet.

Pomimo różowych raportów amerykańskich, na Filipinach nie tego się powodzi wojskom Unii. Główne masy tych ostatnich, działają na południowym Luzonie. Tam właśnie prowincye: Północna i Południowa Camarines i Albay znajdują się całkowicie w rękach władz administracyjnych rzeszypolitej filipińskiej. Częściowo zaś funkcyjonyją owe władze w prowincyach Batangas i Tagabas.

Trwałego powodzenia wyprawy amerykańskiej nie osiągnie. Tagalowie zazwyczaj po krótkim oporze opuszczają stanowiska obronne i zajmują inne, gdzie znowu powtarza się to samo widowisko. Nagle pobód kolumn amerykańskich ustaje, ponieważ na tyle pojawiają się luźne oddziały tagalskie. Trzeba więc walczyc o utrzymanie linii komunikacyjnych, nie raz i ocafać się; pochód naprzód podlega wielu trudnościom. Zresztą nie zawsze udaje się Amerykanom spędzić Tagalów z pozycyi obronnych. Pod St. Thomas w Batangas generał filipiński Malvar sadal Amerykanom do tkliwą klęskę. Padł wówczas komendant kolumny amerykańskiej i spora ilość oficerów; Tagalowie zdobyli cały tabor z żywnością i amunicyą, oraz sto koni.

Najbardziej zajmującym jest, iż Amerykanie nie wiedzą, gdzie się obraca Aquinaldo. Bózne pod tym względem krąży pogłoski. Jedni twierdzą, że prezydent rzeszypolitej filipińskiej przebywa w prowincyi Osorte, gdzie już posiada całą dywizyę regularnej, wymusztrowanej piechoty. Inni twierdzą, że przez czas pewien pokryjono bawil w Manili, gdzie się układał s legatem Stolicy Apostolskiej msgr. La Chapelle, jakby skończył z zakonnikami hiszpańskimi.

Kupcy europejscy w Manili twierdzą, że Amerykanie nie sprostać trudnościom wojny podjazdowej, a cała ich wojna na Filipinach skończy się ostatecznem wycopaniem wojsk i emigracyą polityków. Amerykanów na Filipinach spotka los gorszy, niż Hiszpanów, którzy przez lat trzysta wyrobili sobie od biedy powną metodę postępowania z krajowcami.

Zaniebane dzieci w warstwach wyższych.

Z dwóch stolic europejskich podniosły się poważne głosy, nawołujące warstwy arystokratyczne do naprawy obyczajów i staranniejszego wychowywania młodych pokoleń. W Wiedniu zwrócił się szef policyi z ostem napomnieniem do arystokratycznych klubów stolicy, w których kwitnie gra hazardowna, w Berlinie zaś z okazji przedłożenia sejmowi projektu ustawy o „przymusowem wychowaniu zaniebanych dzieci“ nie zawahał się minister spraw wewnętrznych wysnąć publicznie z trybuny parlamentarnej, że przymusowe wychowanie potrzebne jest także dla dzieci z „warstw wyższych“ albowiem trzeba zapobiegać kompromitowaniu, zniekształnianiu

wielkich nazwisk przez źle wychowanych młodzieńców. Minister niedwuznacznie czynił aluzye do skandalicznego procesu szulerów „poczoiwów“ który tak jaskrawo ujawnił zepsucie „złotej młodzieży“ niemieckiej.

Państwa nowoczesne reklamują często dla siebie prawo wychowywania i „poprawiania“ wychowania domowego, ale opiekę swą rozciągają zwykle tylko nad dziećmi ulicy, natomiast dotychczas nie wglądają rządy do pokoiów, w których też bywają ludzie z „zaniebanem wychowaniem“. Zakazy gier hazardowych nie nie znaczą, bo mimo najsurowszych zakazów ludzie będą się zgrywali zawsze, to jest ludzie słabego charakteru, nie wzmocnionego przez dobre wychowanie. Zakazy gołosłowne, bez zwrócenia uwagi na wychowanie sfer odnośnych — wywołają jedynie ten skutek, iż niedozwolone nawiązania i wywołanie uprawiają się w innych miejscach lub w jeszcze bardziej zacienionem kółku. Zwalazsza wobec karciarzy wszelkie „zakazy“ nie mogą skutkować, ponieważ opętani przez czarta hazardu rozmyślnie leca w przepaść, wiedząc bardzo dobrze, po jakiej karkołomnej kroszą ścieżce. Trzeba by chyba za każdym karciarzem wysłać policyanta, któryby mu przeszkadzał w czynach samobójczej lekkomyślności.

Kto chce się zrujnować, tego ani rodzina, ani państwo nie uratuje. A zwłaszcza źle wychowane „duże dzieci“ z warstw zamożnych zawsze znajdują środki i sposoby do moralnego i materialnego samobójstwa.

Satyrycy-poci i publicyści niejednokrotnie i z krwawym efektem smagali sposób wychowywania młodych laturoli w domach lepszych, a niejednokrotnie wytykali lenistwo matek i niedbalstwo ojców w sferach wyższych. Nie zdarzyło się atoli dotąd, żeby męzowie stanu publicznie wskazywali na reka, tożsaczego wyżny społeczeństw. Znak to, że sepsucie i zgnilina moralna postąpiły bardzo daleko, skoro już państwo wyoiaga potężne swe ramię tam, gdzie władciowie wyłącznie rodzice rządzić i radzić powinni!

Gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów d. 8 marca.

Dzisiejsze obrady rozpoczęto o godzinie 11 i przedewszystkiem zarządził przewodniczący posiedzenie poufne, na którym zastanawiano się nad wnioskiem p. Włodzimierza Gniewosza o przyznaniu zasiłku 4000 kor. na budowę pomnika A. Mickiewicza we Lwowie.

Na posiedzeniu jawnem odczytał prezes dyrekcyi dr. Kraiński wniosek p. Marasségo, dotyczący parcelacyi i melioracyi. We wniosku tym domaga się p. Marassé, aby dyrekcyja towarzystwa zaważwała oddziały okręgowe, by wzięły inicyatywę w zawiązywaniu okręgowych towarzystw parcelacyjnych, któreby miały centralne swe biura we Lwowie. Nadto domaga się p. Marassé, żeby statut towarzystwa zmieniono w tym kierunku, aby

udzielało ono na hipotekę dóbr tabularnych także pożyczek melioracyjnych.

W uzasadnieniu tego wniosku wykazuje p. Marassé, że nad sprawą parcelacyi nie można już dziś przejść do porządku dziennego, gdyż potrzebę jej uznają wszyscy. Tylko parcelacya może zapobiedz dalszej tłumnej emigracyi włościan, idzie tylko o to, aby była racjonalnie prowadzona, a co do tego nie ulega chyba wątpliwości, że lepiej będzie, gdy Towarzystwo ujmie tę sprawę w swe ręce, aniżeli gdy parcelacya będzie prowadzona dorywczo w celach spekulacyjnych.

P. Kraiński oświadczył imieniem dyrekcyi, że uważa ten wniosek, o ile on dotyczy parcelacyi, jako za daleko idący, co się zaś tyczy melioracyi, zwraca uwagę na to, że w sprawie tej wyłonił się już projekt bardziej uchwytny, gdyż bank dla handlu i przemysłu w Krakowie zamierza utworzyć u siebie dział melioracyjny i zwrócił się już do dyrekcyi towarzystwa zapytaniem, czy skłonna byłaby udzielać promesy na pożyczki melioracyjne i pod jakimi warunkami.

Komisya rewizyjna zastanawiała się nad projektem i wnosil uchwalenie proponowanej przez p. Potworowskiego rezolucyi, polecającej dyrekcyi towarzystwa, ażeby w tych wypadkach, w których Bank dla handlu i przemysłu w Krakowie lub jego filia we Lwowie będą miały zamiar przeprowadzić melioracye rolne, już z góry zbadała, czy i pod jakimi warunkami na odnośny majątek będzie można udzielić pożyczki dodatkowej i w jakiej wysokości i by dawała warunkową promesę, iż po zmeliorowaniu gruntów pożyczka ta zostanie istotnie udzieloną, jeżeli zresztą wszystkie inne statutem przewidziane warunki zostaną dopełnione.

W dyskusyi nad tą sprawą sabierali głos pp. Vivien, Konopka, Potworowski i Stanisław Jędrzejowicz. W głosowaniu przyjęto przedstawić przez dyrekcyę wniosek komisyi rewizyjnej, tudzież poprawkę br. Konopki o reformę regulaminu dla szacowania hipotek.

Następnie wzięto pod obrady wniosek dyrekcyi o zmianę postanowień statutu emerytalnego co do zaopatrzania wdów po urzędnikach Towarzystwa. Dyrekcyja wnosi, aby oznaczono maximum i minimum pensyi wdowic — minimum pensyi dla wdów po urzędnikach proponuje dyrekcyja na 400 zł., maximum na 1200 zł. rocznie. Pensya wdowy po słudze towarzystwa nie ma przewyższać kwoty 240 zł. Wnioski te przyjęto.

Na wniosek dyrekcyi, przedstawiony przez dyrektora Żibę, prz. znano kilku urzędnikom dodatki osobiste i na tem wycozano porządek dzienny.

Na wniosek przewodniczącego Meoińskiego, uchwalono wyrazić gorące podziękowanie tym członkom Kola polskiego, którzy najgorliwiej starali się o przyjęcie do skutku ustawy uwalniającej od podatku rentowego kupony od listów towarzystwa a więc pp. Jaworskiemu, Abrahamowiczowi, Włodzimierzowi Gniewoszowi, Garapichowi i Moysie, zaś na wniosek dra Kraińskiego uchwalono

POJEDYNEK

Slaski jechał na „menczurę“ jak mawiają z niemiecka studenci, co oznacza pojedynek.

Odziany w ciepłe palto jesienne, z kolnierzem podniesionym do góry, siedział w głębi parokonnej miejskiej dorożki obok Bartkowskiego swego sekundanta, dobrego i wesolego chłopca, przepadającego za tego rodzaju wyprawami, a w kwestyach, tyozających się się rozpraw honorowych, biegłego, jak mało który ze studentów.

Nie było chyba pojedyunku, o który rymby Bartkowski nie był słyszał, któregoby w kółkach studenckich po sto razy nie omówił, dysputując zaciekle i szalając się do ostateczności, kiedy mu się tylko sprzeoiwiano.

Był też swego rodzaju powagą w tych kwestyach, a że mu przytem nigdy nie brakło ochoty ani do „wypicia“ ani też „do wybicia“, więc w wesolych kółkach studenckich powszechnie lubiono „tłustego Bartka“,

jak go dla jego dość okazalej tuszy nazywano.

Trzeba jednak wiedzieć, że „tłusty Bartek“, rozpoczynając studia był chudy, jak deska, a niedziś, jak panna; ale mu studia posłużyły, więc w ciągu niezbyt nawet długiego czasu nabył odpowiedniej śmiałości i objętości.

Sam też odbył już był kilka mensusr, nie miał w nich jednak szczęścia — w dysputach bywał szczęśliwszym. Jakis szerególny pech go przesładował, jak zwykły mawiać, bo najczęściej wadszono mu kulę w łydke, udo lub nieco wyżej. On zaś pudłował. Trzeba mu jednak oddać sprawiedliwość, że zawsze odważnie stawał. Dzisiaj siedział obok Slaskiego z miną osłowieka, tardo pewnego siebie i jakimis dowcipami, wypowiedzianymi kiedy niekiedy, starał się go rozweselić, a tem samem zapewne — i dodać odwagi.

Slaski jednak nie potrzebował, by mu dodawano odwagi — bo się nie bał. Wsadził już był niegdys jakiemus argantowi kulę w kolano, więc wiedział z jakim nenuciem staje się na placu. Był on, rzecz można, kompletnem przeciwnieństwem Bartkowskiego, nie tylko pod względem fizycznym ale i charakteru. Tamten mały, przysadzisty, o krótko przystrzyżonych ciemnych włosach i rysach nieregularnych, w „pince-ner“, które w chwiliach największego zaciechowania się spa-

dały mu z nosa — ten, wysoki, niebrzydki blondyn.

Tamten żywy, porywowy, szalający się — ten spokojny, umiający siebie hamować, nie skakał ludziom do oczu, kiedy go jednak szarpiano — nie przebaosał. Ot i teraz, przed dwoma tygodniami „nalazł“ na niego podozas komersu studentów jakis pijany. burz. Slaski nie omieskał go swymyślać, doszło do sądu, sędziowie dali wybór broni — i awantura gotowa.

Slaski się nie bał, lecz jako natura poważna i myśląca, takiego rodzaju awantur nie lubił.

Miał jednak w sobie dużo męskości, a że prócz tego w żyłach jego grała jakaś burzliwa i niesforna trochę krew, odziedziczona po dawnych przodkach ryerskich, co się o byle co do korda rwali, więc obrasy nie znosił i rad nie rad wyje dzął na „menczurę“ bo go coś na plac pohało.

Był przytem przekonany, że się na sbyit wielkie niebezpieczeństwo nie naraża, bo obrasa nie była ciężka i jak zwykle w takich rasach, będą sobie mierzyli w nogi.

Jechał jednak z pewnem wewnętrznem niezadowolaniem, bo go ta cała przeprawa stawała w kolysy z jego przekonaniem i wierzeniami.

Należał bowiem do ludzi wierzących;

wiara jego nie była już dziś wprawdzie owem gorącym uczuciem lat dawniejszych, chłopięcych, nie polegała jednak również, jak to często bywa, li tylko na zachowaniu form zewnętrznych. On wierzył szczerze, a wiara dawała mu spokój i pewną równowagę duszy. Wpływu niektórych kolegów, którym się zdawało, że przez negowanie wszystkiego, czego naucza Kościół, czynią z siebie ludzi bardzo mądrych, tak samo, jak się owym wyrostkiem zdaje, że trzymając w ustach papierosa, od którego źle im się robi, nadają sobie powagi i co najmniej kilka lat wieku, wpływu przecytcanych książek o treści filozoficznej oddalenie od rodziny, wrzeszoie sam tryb życia, jakie prowadził, odrzucający co chwila jego myśl i wolę od najzwyklejszych praktyk religijnych, sprawiali, że nie wierzył już dziś tak zapalnie, jak za lat dawnych, bądź co bądź jednak wierzył i umiał u innych to uczucie szanować.

Więc też zupełnie jasno zdawał sobie sprawę, że z punktu widzenia chrześcijańskiego, pojedynek jest zbrodnią, rozumiał doskonale, że i z punktu widzenia ogólnie ludzkiego takie godzenie na życie, a chociażby i zdrowie bliźniego, z urojonem przekonaniem, że to obrasę zmaże — nie ma najmniejszego sensu. pomimo tej wiary jednak, pomimo tak jasnego poglądu na kwestyę nie mógł sobie odmówić satysfakcyi podprowadzenia pod lu-

ję pistoletu człowieka, który go obrasił. Ustu oia tego nie mógł sobie wytłómaczyć, ale pozbysł się go również nie mógł. Starał się w siebie wmówić, że w kółkach młodzieży studyjacej, w gronie młodzieńców zapalnych pojedynek ma, bądź co bądź, pewną racyę bytu. Znał urządzenia towarzyszestw studenckich przy kilku uniwersytetach i szkołach wyższych kraju, wolał sobie szukać satysfakcyi z bronią w rękę, niż za pomocą bicia po twarzy i łamania krzeseł na głowie przeciwnika; ten sposób pozostawiał członkom parlamentu. Wiedział wprawdzie, że i temu dalaoby się z czasem zaradzić, jednak dzisiaj jeszcze uważał pojedynek w niektórych wypadkach za „malum necessarium“ połączone wprawdzie często z pewnego rodzaju blagą i komedyą. Czuł jeno, że jako człowiek wierzący popienia występki i to go bolało i niepokoiło.

— O ileż bym mniej sobie robił z całej tej dzisiejszej rozprawy — pomyślał — gdyby, jak wielu innych w nie wierzył — i dreszcz nerwowy go przeszedł, więc głowę wcisnął głębiej w kołnierz palta i pojawił się na siedzeniu.

(C. d. n.)

Do podróży: Kufry trzcinowe, torby z urządzeniem i bez, pledy etc. magazyn E. Machajskiego

Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

wysłał do Koła polskiego telegram dziękujący na ręce prezesa Jaworskiego.

Wreszcie zatwierdzono sprawę udzielenia subweny na pomnik Mickiewicza we Lwowie, zainicjowaną przez p. Włodzimierza Gniwosza. W myśl poprawki p. Konopackiego uchwalono udzielić na ten cel asysek 2000 koron, zamiast proponowanych 4000 koron.

Del. Romer postawił wniosek o powiększenie uchwały, iż dopóki fundusz rezerwy nie osiągnie 5% całego obrotu listów zastawnych, dopóty wstrzymuje się uchwalenie zasadników na jakikolwiek choćby najświetsze cele.

Wnioskowi temu sprzeciwił się stanowczo del. Moysa, gdyż mogą być takie wypadki, w których konieczne trzeba dać. Zgromadzenie ochwalało przejść do porządku dziennego nad wnioskiem p. Romera.

Wreszcie dokonano wyboru komisji rewizyjnej, tudzież komisji, która w myśl wczorajszej uchwały zastanowi się nad kwestyą reformy statutu i reorganizacji Towarzystwa.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Męciński, Żurawski, Moysa, dr. Paszkowski, Jerzy Borkowski, Herman Czeos i Włodzimierz Gniwosz.

Do komisji dla zmian statutu wybrani zostali pp. dr. Paszkowski, Moysa, Stanisław Jędrzejowski, Nowosielski i Włodzimierz Gniwosz.

Na tem zakończono tegoroczne obrady, które były zarazem zakończeniem sześciolatniej kadencji delegatów.

rze. bo Lwów nie jest gruntem podatnym dla socjalistów, bo Lwów nie daje się brać na piękną grę słów nie tylko takim p. Daszyńskim, ale i od niego mądrzejszym. Rzeszowskie złoto nie ma tutaj kursu. Siłą faktu upadł p. Daszyński a nie skutkiem presji rządowej.

Centralnemu rządowi niewątpliwie nie nie zależało i nie zależy na tem czy w sejmie naszym będzie jego osłonek dr. Piętaś czy p. Daszyński a rząd krajowy obecnie nie może być chyba posadzany o twardą rękę przy wyborach, skoro nie przeszkodził wyborowi ks. Stojałowskiego w okręgu bocheńskim. Najszagorzalsi przeciwnicy namiestnika hr. Pinińskiego nie zaprzeczą chyba, iż na kwestyę wyborów zapatrzyło się i w praktyce ze stanowiska konstytucyjnego, nie nadużywa bowiem środków, którymi w tych rasach nie jedna i nie w jednym kraju administracja państwowa bardzo się posługuje.

Wybór wczorajszy dra Piętaś ma o tyle jeszcze większe znaczenie, że dr. Piętaś jest właśnie ministrem dla Galicji i w sejmie zasiadać powinien. Dr. Piętaś wyrósł na gruncie lwowskim — i mieszkał w Lwowie zawsze go swem zaufaniem darzyli, wybierając go już to do rady miejskiej, już to posłem do rady państwa i powołując go na rozmaite inne naczelne stanowiska. Wczoraj Lwów wyraził mu ponownie swoje zaufanie, a że tego zaufania nie zawieszono zarówno jako doradca korony, jak i jako poseł — o to wyborcy miasta Lwowa mogą być zupełnie spokojni.

politechniki, między którymi widać bało znanych prowadzów socjalistycznych. Wedle tego dziennika prof. Thullie przetrwał wykład i przeszedł do swego gabinetu, którego drzwi następnie ekscedenci wyłamał, p. Thulliego tam stoli nie znaleźli, bo był już w tym czasie w kancelaryi dziekana.

(rk) Otrucie czy symulacja. Wezwartek zaalarmowano i lwowską policyę i pogotowie staocy ratunkowej, że na ulicy Zybkiewicza otrula się służąca Marya Strzelbicka. Miała się otruć jakąś mieszaniną lekarstw, którą wzięła pokrywemu swemu współmieszkańcowi. Pogotowie staocy ratunkowej po oczyszczeniu Strzelbickiej żołądka, odwiezło ją do szpitala powszechnego.

(Rk) Ogień pokojowy. We wzwartek wieczorem zajęła się od gorącego pieca pruska ścianka drewniana w pomieszkaniu dr. Starka na ulicy Podlewskiego l. 7. Lwowska straż ogniowa rychło usunęła niebezpieczeństwo.

Sp. ks biskup Solecki pozostawił zapis testamentowy, którym objęta jest kwota przeszło 300,000 k., z czego blisko połowę zapisał krewnym, a resztę na cele dobroczynne, między innymi 10,000 koron na bursę polską w Przemyslu.

Wyrok śmierci wydał onegdaj trybunał sądowy w Stryju na 22 letniego parobka z Żulina, Michała Czekala, oskarżonego o ojcobójstwo. Sędziowie przysięgli włościanie, wydali jednomyślnie wyrok potępiający.

Pełną ciężarów między Turką i Korzowem pod Kołomyją przetrwał się w piątek. Trzy wozy ze zbożem przewróciły się. Stąd opóźnienie w ruchu kolejowym i począwszy, aż do usunięcia wołów.

Posel ks. Stojałowski wniósł przeciw rządowi skargę do trybunału państwowego o zapłacone sumy 2426 koron za dyety poselskie i koszty podróży, a mianowicie z tego powodu że dyety jego nie dostawały się do rąk jemu, tylko jego wierzycielom, którzy uzyskali na nie kondykt. Posel Stojałowski wywołał w skardze, że również jak osoba posła, tak i dyety jego są nietykalne i powinny być tylko do rąk własnych jego osoby poselskiej wypłacone.

Pielgrzymka polska do Rzymu. W myśl zarządzenia ks. arcybiskupa Morawskiego w kurandzie z grudnia r. konstituował się komitet we Lwowie dla podjęcia wspólnej pielgrzymki jubileuszowej pod nazwą: „Pielgrzymka polskich robotników”. Pielgrzymka polska odbędzie się pod kierownictwem przełubnego ks. prałata Smoczyńskiego w Krakowie i nosić będzie nazwę: „Pielgrzymka Apostołów modlitwy Najś. Serca Jezusowego” z którą, łączy się pielgrzymka ze wschodniej części kraju, we Lwowie zorganizowaną się mającą.

O hr. Milewskim z Wilna, który przebywał we Lwowie w r. 1894 i kilka miesięcy r. 1895, znajdujemy w „L'italie” z 4 bm. notatkę, donoszącą, że miał on onegdaj 20 minutowe posłuchanie u Ojca św. wraz z dwoma oficerami austriackiej marynarki pp. Perglerem i Kleinem, którzy sterują jego jacht parowym „Litwa”. Ojciec św. wypytał się hr. Milewskiego o jego podróży na górę Athos, do Krety itd. Hr. Milewski w r. 1898 na swym jachcie z tymi samymi oficerami marynarki odbył sensacyjną podróż po morzu Białem.

Co księdzu do polityki! Gdy obecnie już nie tylko na zgromadzeniach ale i w piśmiech i broszurach o raz jaśniej i dobitniej wołają, że księdzu nie do polityki, autor kryjący się pod pseudonimem Alojzy Trzciny wydał w Krakowie broszurkę o 50 stronach w której dowodzi przeciwniwsta tego hasła. Polityka obłudy, polityka niezgody i waśni nie jest naturalnie powiada autor — dla księdza ale polityka zdrowa, trzeźwa, oparta na rozsądki i korzyści ogólnej będąca, krótko mówiąc staraniem się dobrymi środkami o dobro publiczne państwa i obywateli jest nie tylko wskazana dla księdza ale i konieczna, bo oży księdz ma mniej rozumu i zwykłych agitatorów, oży księdz w pocie misyjnym, w zaklęciuń kółek i stowarzyszeń robotniczych, w szerszeniu gazet i pism dobrych, w walce przeciw pijaństwu i rozpuciem itp. lepiej się państwu i jego polityce przysłuży, niż wolnomyślni burzyciele porządku społecznego, agitatorni socjalistyczni lub jacykolwiek politycy obłudy.

Stanowczo księdz w pewnych rzazach ma nawet w sumieniu obowiązek wkroczyć w sprawy polityki. Agitator fałszywy i obłudny kręci się po jego parafi, popiera kandydata nieczynnego, wyłoga pieniądze na cele swego podłego stronnictwa — i aby obniżyć powagę przeciwnych kandydatów, ludzi szarych i religijnych, wydzwija na księży, panów i prawą władzę rządową. Rozpaja ludzi i miota obelgi na wszystkie świętości wiary. Oż księdz na to? Ma włożyć ręce za pas, porzucić ramionami i powiedzieć: niech sobie wilosk z owieczkami pohula, niech li kury podusi, co mnie to obchodzi, co mi do polityki?

Kościół mieszał się po wszystkie wieki i musiał się mieszać do polityki państwowej, a to nie z próżności lub jakiejś zarozumiałości, ale dlatego, że jest stróżem, dozorcą moralności, na której się cała w świecie polityka powinna opierać.

Broszurka cała jest napisana popularnie i czyta się ją lekko.

O Wojciechu hr. Dzieduszyckim, wybrany wicyprezes Koła polskiego zamieszka Przegłęd bardzo sympatyczną korespondencją z Wiednią, w której między innymi czytamy:

Światnie niż którykolwiek z posłów, hr. Wojciech Dzieduszycki łączy w swej osobie niesłychanie podnego pisarza z niestrudnym mężem czynu, — wykwinne pióro z wymowa. Wspominam w piśmie polskiem o zasługach hr. Dzieduszyckiego na polu piśmiennictwa, jest właściwie pleonazmem. Nie ma prawie gałęzi literatury, która by nie była pod dotknięciem jego dłoni wydała świetnych owoców. Ze zdumiewającą wielostronnością hr. Dzieduszycki ogłasza najróżnorodniejsze prace o filozofii greckiej, w głosnem dziele „Atany” odzwierca po mistrzowsku obraz wyłiszczy i domowego pożycia sławnego mi-

sta, tłómaczy równie dobrze starych tragików greckich, jak Szekspira, w „Baśni nad baśniami” sięga po wawrzyn wieszczca, staje w pierwszym rzędzie estetyków tegoczesnych swemi dziejami malarstwa we Włoszech”, „en passant” pisze obszernie powieści archaistyczne i współczesne, — wreszcie w panie pomiedzy dwiema kadencjami obstronkijnymi swiada Hiszpanię i obdarza nas pełnym życiem i mądrych spostrzeżeń opisem.

Jakim sposobem na to wszystko starczyło czasu mężowi, zajętemu nieustannie bieżącymi sprawami politycznymi, to jest zagadka, której niepodobna rozwiązać inaczej, tylko przypuszczając nadawycząną pracowitość w połączeniu z nadawycząną łatwością pisania.

Włoczyć tak wielostronnego pisarza w powszednie ramy stronnictw, byłoby rzeczą trudną. Kiedy krótko po wydaniu „Aten” hr. Dzieduszycki w roku 1878 wstąpił do sejmu, kółko młodszych posłów, którzy się około niego skupili, nazwano „Atęńczykami”.

Znaczący to tylko tyle, że nie można było hr. Dzieduszyckiego zaliczyć po prostu do żadnego z dawnych stronnictw. Ludzie tacy sami dla siebie stanowią stronnictwo!

Hr. Dzieduszycki stał zawsze w pierwszym rzędzie obozu narodowego. Z gorącego poczucia narodowego czerpał świadomość potrzeby samodzielności w teorii i czynnie, czyli tak w dziedzinie ducha, jak w polityce.

Skarb rosyjski jest właścicielem dwóch piątych części całego obszaru właściwej Rosyi. I tak skarb ma sam 40 procent ogólnu ziemi, dwó 2 procent, rozmaite instytucje 2, prywatni właściciele 23, a gminy włościańskie tylko 34 procent. Dlatego to w Rosyi ministarstwo rolnictwa nazywa się ministarstwem rolnictwa i dóbr państwowych.

Niemiecka obrona Austrii. Pan Valfey zamieścił w „Figurze” artykuł pod tytułem: „Koniec jednego z państw”, w którym przedstawia gorszący upadek parlamentaryzmu w Austrii i powiada, że jeśli ten parlamentaryzm austriacki nie zostanie zreformowany w kierunku narodowościowo federalistycznym, to właśnie narodowe będą coraz bardziej wzrastać i wreszcie monarchia zostanie obita lub tylko przez pewien krótki czas ratowana będzie od rozbitcia powrotem absolutyzmu. W całym artykule nie można dopatrzyć się niechęci lub żółtliwości przeciw Austrii — a jednak berlińska „Post” strasznie na „Figuro” uderza, stojąc w obronie Austrii, jako „sojusznika Niemiec”. Znamionuje to jeszcze oiągłą obawę Niemiec w obec Francyi, zwłaszcza, że „Post” zdradza, iż nie tyle jej o Austrię się rozchodzi, ile raczej o wyłączenie Francuzów z błędnego przekonania, że karta Europy mogłaby się kiedykolwiek tak na nowo ukształtować, iż Alzacja i Lotaryngia powróciłyby do Francyi.

Teatre francaise, zwany powszechnie „Comedie francais” powstał jessose za czasów Ludwika XIV. Na skutek rozkazu gabinetowego z dnia 21 października 1680 sżączono trupę grywającą w Hotel Bourgogne w sali dzierżawionej od roku 1607 od Coufreres de la Passion, z trupą Moliera, wygnaną po jego śmierci (1678) z Palais Royal, jakoteż z trupą teatru Marais, gnieżdzącą się przy ulicy Guénégaud — a to w tym celu, by „umoliwić aktorom dalsze doskonalenie się”. Skombinowanej trupie nadał król przywilej wystawiania komedji i tragedji i wyznaczył jej subwenycy roczną w wysokości 12,000 fr. Nowy teatr, skojarywszy w swym repertuarze dzieła Corneille'a i Racine'a i Moliera, dał podstawę klasycznej scenie francuskiej, której promienie rozchodziły się daleko po całym cywilizowanym świecie.

W r. 1689 posiadała już trupa tyle funduszów, że można było przystąpić do budowy własnej sali, mianowicie przy ul. Fosses St. Germain, późniejjszej de l'ancienne Comedie. Od tego czasu istnieje nazwa „Theatre de la Comedie Francaise”. W wymienionej sali pozostawał teatr francais aż do r. 1770.

W r. 1770 przeniósł się „Theatre francais” do Tuileryi, w miejscu zajętym obecnie przez Odeon. Tu między innymi odegrano po raz pierwszy „Wesele Figara”. Wielka rewolucya pogrążyła całą świętość teatru francuskiego jednym zamachem w otchłań upadku, skąd wydobyl ją dopiero Napoleon W. W r. 1808 teatr powrócił do Palais Royal i już tam pozostał. Od r. 1869 podlega teatr komitetowi administracyjnemu z 6 członków i pobiera od rządu rocznie tytułem subwenyci 240,000 fr.

W gmachu sztabu jeneralnego w Petersburgu wybuchł wczoraj 8 bm. przed południem pożar, który dopiero po kilku godzinach zlokalizowano.

Zmarł. W Lwowie Marya Lamowa, wdowa po śp. Janie Lamie, jednym z najznakomitszych humorystów polskich, zmarła wczoraj przekazywszy lat 68. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 2 po południu, z zakładu imienia Bilińskich na omentarz Lyczakowski.

Wykład w Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej ul. Czarnieckiego l. 1 odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 5 po południu. Mówić będzie profesor Stanisław Majerski „O Brodzimskim w poezji polskiej”.

Walne zgromadzenie „Sokola” we Lwowie odbędzie się w piątek 23 bm. a w razie braku wymaganego statutu kompletu w niedzielę 26 marca bm. o godzinie 7 wieczorem w sali „Sokola”.

Zebrańie przedwyborcze odbędzie się w sobotę 17 bm. o 8 wieczór w górnej sali.

Repertuar teatru hr. Skarbka W sobotę o pół do 4 po południu dla młodzieży szkolej „Król Lear” tragedia w 5 akt. Szekspira z p. Zawadzkiem w roli tytułowej.

W sobotę o pół do 8 wieczor. m. po raz 2 i ostatni w tym sezonie „Trubadur” wielka opera w 5 aktach Verdięgo. Występ Teresy Arklowej, Wandy Radkiewiczówny, Mateusza Schlafenbergera (Trubadur) i Józefa Szymańskiego.

W niedzielę o pół do 4 po południu po raz 4. „Wróble” kom. w 3 akt. Labicha i De-laoura.

W niedzielę o pół do 8 wieczór po raz 2 i ostatni w tym sezonie „Faust” wielka opera w 5 akt. Guonoda s Janią Bohus w partyi Malgorzaty. Występ Aleksandra Mysługi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

Kalendarz. W sobotę 10 marca 40 Męczenników — Porfiry.

Wschód słońca d. 10 marca o godzinie 6 min. 31, zachód o godz. 5 min. 51.

W niedzielę 11 marca Konstantego — Prokopia.

Wschód słońca d. 11 marca o godzinie 6 min. 30, zachód o godz. 5 min. 33.

Pożar Komedji francuskiej.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Paryż 8 marca. Ogień w teatrze francuskim powstał po za sceną, podczas gdy artystki Dudlay i Henriot zajęte były próbą do dzisiejszego matinee. Właściwą przyczyną pożaru było stopnienie i rozżarzenie się drutów przewodu elektrycznego, od czego zajęły się dekoracye. Ogień szerzył się z błyskawiczną szybkością. Panna Dudlay zdołała się wyratować, natomiast pannę Henriot znaleziono w sukni jedwabnej spaloną Koledzy ją zaraz rozpoznali.

Paryż d. 9 marca. Pożar w teatrze francuskim (Comedie francaise) rozszerzył się bardzo szybko. Podczas gaszenia ognia — jak telegrafują nam, znaleziono na pół zwęglony trup aktorki. Zachodzi obawa, że więcej osób zginęło w płomieniach.

Natychmiast po wybuchu pożaru w teatrze francais ze wszystkich stron pospieszono z pomocą. Tłumy ludności zaległy plac przed teatrem. O godzinie pół do 2 płoń już formalnie cały gmach. Płomienie szosęgólnie wydobywały się z okien przy ulicy Richelieu. Wczoraj miało się odbyć w teatrze matinee. Kilku maszynistów, zajętych właśnie w gmachu teatralnym z najwiękzym trudem zdołało się wyratować, ponieważ dym i ogień nagle zapełnił schody. Pewien stary męcoszyna, który wyszedł na balkon, wyratował się w ten sposób, że mu z omnibusu z ulicy dostawiono drabinę, po której zszedł na dół.

Po godzinie 2 zdołano pożar zlokalizować o tyle, że usunięto niebezpieczeństwo grożące domom sąsiednim. Znaczącą część dzieł sztuki, bibliotekę i część archiwum i muzeum zdołano ocalić, natomiast scena i całe wnętrze gmachu spaliły się doszczętnie. Mury stosunkowo mało ucierpiały. Zwłoki aktorki panny Henriot przewieziono do trupiarni, gdzie je agnoskowano.

Paryż 9 marca. W jednej z łóż znaleziono zwęglone zwłoki panny Henriot, która niedawno dopiero została zaangażowaną do składu komedji francuskiej. Panna Dudlay uratowała się, skacząc przez okno swojej garderoby. W akcyi ratunkowej odniósł skałeczenie jeden z pompierów.

Paryż d. 9 marca. Oprócz panny Henriot, która prawdopodobnie uciekając, skryła się do łóży i tam spłonęła, znaleziono jessose zwłoki garderobianny Lahye.

Paryż 9 marca. Dzienniki dzisiejsze przynoszą mnóstwo szczegółów o pożarze w „Theatre Francais”. Uratowana artystka Dudlay wrażeń swoje opowiadała jednemu z dziennikarzy temi słowy: Byłam już ubrana w kostym Roksany dla tragedji „Bajazet” Racine'a, którą miałem odegrać na matinee. Stojąc w garderobie, usłyszałam nagle eksplozyę ze sceny. Gdym wybiegła, straszny przedstawił mi się widok: dekoracye stały już w płomieniach, które z szaloną szybkością chwytaly wszystko dokola.

Uciekłam na górę, gdzie dym jessose nie doszedł, otworzyłam okno i rozpaczliwie zaczęłam wołać ratunku. Na szczęście usłyszano mnie z dołu. Po przystawionej drabinie szosęgólnie szesłam na ulicę.

Z powodu, że w chwili wszoszęcia się pożaru, słyszano silną eksplozyę, utrzymuje się mimo zaprzeczenia policji uporzycza pogłoska, że pożar wywołała podłożona bomba. Śledztwo w toku.

Ostatni wielki pożar w Paryżu nawiedził w r. 1887 operę komiczną. Straciło wtedy życie 117 osób, a 60 ludzi odniosło poparzenia rany.

Paryż 9 marca. Co do przyczyny pożaru w teatrze francuskim powszechnie wyrażają zdanie, że ogień powstał skutkiem wadliwego urządzenia kaloryferów.

Paryż 9 marca. Przez cały wieczór wczorajszycy tłumy ludu gromadziły się przed teatrem francuskim, leoz kordon utworzony przez policyę i wojsko zatrzymywał je w znacznej odległości. Osęgę straży pożarnej pozostała przez całą noc, również funkcjonowały przez noc 2 sikawki.

Dyrektor teatralny celem przeprowadzenia śledztwa; przesłuchano również obu maszynistów, którzy byli obecni podczas wybuchu pożaru. Śledztwo nie dało jednak żadnego rezultatu. O przyczynie pożaru krąży r.

Wybory do sejmu.

Wybór we Lwowie. Wczoraj o godz. 6 wieczorem zamknięto bramy ratusza i wybory. Skrutynium trwało godzinę a ostateczny wynik przedstawia się następująco:

Sala głosząca dr. Piętaśkiam za Daszyńskim	388	366
I.	366	416
II.	300	482
III.	278	462
IV.	388	64
V.	628	191
VI.	2943	1928

Ogółem głosowało wszystkich wyborców 4876, absolutna więc większość wynosiła 2439, którą dr. Piętaś przewyższył 504 głosami, zyskując nad Daszyńskim przewagę o 1015 głosów. Ctery głosy rozstrzelone po jednym głosie dostali dr. Cyżewicz, dr. Karol Lewakowski, p. Jan Leszczyński głosował za p. „Jakobem Nawrockim, redaktorem polskiej „Nouvelles Presse” a p. Stanisław Bobelak urzędnik Banku hipotecznego nie mając zaufania do żadnego z kandydatów głosował sam na siebie

Wybrany został dr. Leonard Piętaś.

Wybór dr. Piętaśka

Lwów 9 marca.

Wynik wczorajszego wyboru do sejmu nie był niespodzianką. Miasto Lwów, jakkolwiek powiadają o niem, że jest apatycznym i kosmopolitycznym, zawsze, gdy idzie o sprawę narodową, dzielnie się spizie.

Tak też stało się i wczoraj. Gdy społżekono się, że przeważna część żydów, Rnini i rozmaici pydejrzaney jakosi demokraci, gotowi każdego czasu bratać się nie tylko z radykalami ale i z socjalistami, zamierzają na prawdę przeforsować kandydaturę Daszyńskiego, złożyło się patryotyczne mieszczaństwo z inteligencyą, która nie dobro osobiste ale kraju ma w pierwszym rzędzie na oku — i przeciwstawili tamtej zgrai swoję siłę, zgotowało kandydatowi narodowemu świetne zwycięstwo

Jak mieszczaństwo i inteligencya solidarnem oddaniem głosów na dra Piętaśka pięknie spełniło swój obowiązek obywatelski — tak sprawie żydowskiej nie przysłużyła się ta garka młodych żydów, która porwana zapewnieniem Daszyńskiego, iż lichwa nie istnieje, bioć w proceście pobieraniem od pożyczek mieści się musi i premia asekuracyjna na wypadek niemożności ściągnięcia kapitału, — obnosiła go na rękach i na rzecz jego kandydatury w sposób niebywały agitowała

Zapewnić możemy tych panów, iż wśród mieszkańców Lwowa takiego ruchu antysemitckiego, jak zachowanie się ich przy wczorajszym wyborze, nie zdołałaby agitacya antysemitcka wywołać ani za lat dziesięć codziennem nawet ujadaniem. Że sprawie żydowskiej się nie przysłużyła i natomiast jej wielce zaszkodziła — to pewna.

Słowo Polskie, zdecydowany organ socjalistów i żydów, które szło wprost bezwzględnie za Daszyńskim, raz zapewniając, że potrzebny jest on w sejmie dla „rozruszania”, drugi raz, że nie kandyduje jako socjalista ale tylko jako radykał a równocześnie bezwstydnie szarpie dr. Piętaśka, rzucając na komitet miejski, obrzygując błotem ją Strzelnicę miejską, na której barkach wyrósł w swoim czasie p. Romanowicz i zwołując rozmaite niebywale interwiewy — wyla od wczoraj, iż panowała „bezprzykładna presya z góry”.

Że to niedorzeczności, nie potrzeba chyba dowodzić. P. Daszyński upadł przy wybo-

KRONIKA.

Lwów, dnia 8 Marca.

Wiadomość z dworu. Cesarzewiczowa wdowa Stefania odjechała wczoraj wieczorem do Miramare. Cesarz przybył na dworzec kolejowy, powitał arcyksiężnę Stefanię, odprawił do wagonu salonowego i serdecznie pożegnał się z nią. Następnie powrócił cesarz do Burgu.

Mianowania. Wiener Zig. ogłasza: Minister rolnictwa zamianował konceptistę biura prawniczo-administracyjnego dyrektory lasów i dóbr skarbowych Włodzimierza Hordyńskiego adjuńktem administracyjnym, konceptywożo zaś praktykanta namiestnictwa we Lwowie Wiktora Gejera i asuskultanta sądu krajowego w Krakowie Franciszka Grzeszuszka konceptystami administracyjni mi dyrektory lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Obywatelstwo honorowe. Miasto Budzanów nadało obywatelstwo honorowe Sewerynowi Wasilewskiemu, staroście w Trembowli Henrykowi Janiszewskiemu, radcy sądu krajowego w Przemyslu i Józefowi Kulczykiemu, radcy sądu krajowego w Samborze.

Przeniesienie. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego namiestnictwa, Tadeusza Żebrackiego, ze Lwowa do Przeworska.

Z kolei państwowych. Minister mianował Jana Michalskiego naocelnikiem sekcji konserwacyi w Chabówce a Stanisława Sojkę naocelnikiem sekcji konserwacyi N. Szczęśliwego, Bernarda Betta przydzielono do oddziału dla konserwacyi i budowy w dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, a rewidenta Juliusza Bystronowskiego z dyrekcji w Tryebście do okręgu dyrekcji w Villaoh.

Rozpisany został konkurs na posadę naocelnika sekcji konserwacyi Stanisławów IV, do której przywiązana jest VII ranga służbowa.

(rk) Ekscesy powyborcze. Po ozwartkowych lwowskich wyborach pokonani zwolennicy Daszyńskiego, który upadł przy wyborach, udali się wieczorem około godz. 7 z pod ratusza do redakcyi „Słowa Polskiego” wnosząc okrzyki na osęgę p. Daszyńskiego. Tu z okna przemówił do sebranej gawiedzi p. Laszkowski, zachęcając do wytrwania przy hasłach socjalistycznych pomimo klęski przy wyborach.

Odpowiedzią na to przemówienie było wybiecie szyb w obok się mieszoszącej redakcyi „Ruchu Katolickiego”, czemu policya nie mogła przeszkodzić. Po tym bohaterkim czynie, tłum w liczbie około 300 głów chociaż taką samą przyjemność urządźć dr. Bykowi, leoz policya zamknęszy całą ulicę Jagiellońską nie dopuściła ekscedentów.

Wtedy awanturnicy, którym przewodziło trzech znanych lwowskich socjalistów, wrócili się i niebawem zabrzmiało hasło „hejże na Thulliego” waktuk czego tłum ruszył na ulicę Dąbrowskiego, do mieszkania prof. Thulliego. Ani policya, ani szwadron huzarów nie zdołał przeszkodzić ekscedentom w wybieciu szyb w kamienicy p Thulliego, rozpedził ich dopiero po dokonanyim osywie.

Podniecony tłum chociaż także wyrzwał zematę za popieranie kandydatury dr. Piętaśka na redakcyach innych piem, leoz mu w tem przeszkodziła policya.

Dzięki taktywni i rozsądnej policji nie przyszło do żadnych większych zaburzeń, choć wobec nadchodzącego tłumy o wojowniczym temperamencie zamknięto z bojajni sklepki i spuszczano żaluzye. Z ekscedentów aresztowano tylko jednego człowieka za opór władzy.

Dla bezpieczeństwa skonsygnowane było wojsko: batalion piechoty 15 pułku i szkadron huzarów.

Demonstracya. Organ p. Daszyńskiego z lubością opisuje, iż studenci politechniki urządzili w piątek demonstracyę prof. Thulliemu, wołając „perest”, gwizdając i krzycząc. Prof. Thullie sali wykładowej nie opuścił, ale przebył ową swanturę spokojnie czekając jej końca.

Ruch katolicki zapewnia, że na wykład prof. Thulliego przyszło sporo ludzi z po za

Ferdynand Kornecki i Sp. we Lwowie polecają Materye wełniane na suknie damskie Płótna, bieliznę stołową, w wielkim wyborze ręczniki, chusteczki etc. — Ceny wyjątkowo niskie.

maite pogłoski. Najmniej znajduje wiary pogłoska o podłożeniu ognia. Potwierdza się, że dzieła sztuki i archiwum zostały oszczędzone.

Koło polskie.

(Tel. Gazety Narodowej).

Wiedeń d. 9 marca.

Przed posiedzeniem izby odbyło się dłuższe posiedzenie Koła Polskiego, na którym przedewszystkiem dokonano wyborów komisyjnych. Następnie prezes Jaworski zaproponował, żeby Koło Polskie przy głosowaniu na drugiego wiceprezydenta izby oddało swoje głosy na p. Zaczka. Dr. Roszkowski sprzeciwił się temu, utrzymując, że nie można do prezydium izby wybierać kogoś, kto należy do obstrakcji. Uchwalono wniosek p. Jaworskiego.

P. Potoczek domagał się reasumacji uchwały Koła, oświadczając się za budowę kolei Zakopane—Sucha Hora, a poparcia projektu, aby ta kolej prowadziła na Nowy Targ. P. Jaworski odpowiadał mowcą, że na podstawie uchwały Koła Polskiego za linią Zakopane—Sucha Hora poczyniono już skuteczne kroki w sferach rządowych. P. Kozłowski oświadczył, że także sejm w uchwałach swoich oświadczył się za linią Zakopane—Sucha Hora. P. Rutowski domagał się przekazania tej sprawy komisji kolejowej. W głosowaniu zarówno wniosek Rutowskiego jak Potoczka odrzucono.

P. Rapaport wskazując na doniosłą wagę przedłożenia rządowego wniesionego na ostatnim posiedzeniu izby o powołaniu przemysłu, domagał się, ażeby Koło w izbie postarło się o to, aby ta sprawa przyszła pod obrady na jednym z pierwszych posiedzeń. P. Dawid Abrahamowicz poparł wniosek p. Rapaporta. Natomiast p. Kolischer przyznał, że przedłożenie owo jest wprawdzie bardzo ważne dla Austrii, lecz dla Galicji jest bardzo mało ważne.

Na tem dyskusję przerwano z powodu, że się miało rozpocząć posiedzenie izby posłów. Dalszy ciąg posiedzenia Koła polskiego odbędzie się w ciągu dnia dzisiejszego.

Rada państwa.

(Tel. „Gaz. Narod.“)

Izba posłów.

Wiedeń d. 9 marca.

Na początku dzisiejszego posiedzenia izby posłów, poseł Kramarz wystosował do prezydenta izby zapytanie, dlaczego na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia namieszcili sprawozdanie komisji wojskowej o kontyngencie rekrutów, mimo że komisja nie ukończyła jeszcze swych prac nad tym przedmiotem.

W chwili kiedy prezydent to oznił, komisja nie rozpoczęła jeszcze nawet dyskusji specjalnej. Mowca protestuje przeciw temu postępowaniu mówiąc, że jest ono wbrew regulaminowi.

Prezydent odpowiadał na to, że polegając na doniesieniach, iż komisja rychoło ukończyła dyskusję specjalną, umieścił sprawę kontyngentu rekrutów na porządku dziennym w przekonaniu, że sprawozdanie referenta będzie jeszcze można tak rychoło wydrukować, ażeby na 24 godzin przed posiedzeniem można je było rozestawić posłom.

Na ponowne zapytanie Kramarza prezydent przyznał, że jego zapatrywanie było błędne i oświadczył, że dlatego oca sprawę tę z porządku dziennego.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego t. j. do wyboru drugiego wiceprezydenta Izby, Wybrany został na 224 głosujących p. Zaczka 188 głosami, próżnych kartek oddano 52.

Z kolei rozpoczęto dyskusję nad sprawozdaniem komisji budżetowej w kwestyi petycji dotyczącej j. dnei z kolei lokalnych w Osechach.

Następnie na wniosek referenta komisji p. Eug. Abrahamowicza uchwalono wydać sądowi cieszyńskiemu ks. Stojałowskiego, oskarżonego o przekroczenie § 25 ustawy prawowej. Tak samo — w myśl wniosku p. Głowackiego uchwalono wydać p. Stapińskiego sądowi lwowskiemu w sprawie o obrazę honoru, odmówiono natomiast wydania p. Winkowskiego.

Z kolei przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji nad wnioskiem nagłym p. Dworzaka w przedmiocie zniesienia ces. patentu policyjnego z r. 1854. P. Kozakiewicz popiera wniosek Dworzaka. Uchwalono następnie większością dwóch trzecich nagłośnić wniosek i rozpocząć dyskusję merytoryczną.

P. Milewski wnosi, aby przekazać wniosek Dworzaka komisji prawniczej. Posiedzenie trwa dalej.

Fundusz wyborczy.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Budapest 9 marca.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu węgierskiego podczas dyskusji nad budżetem handlowym dep. Rakowski zażądał tajności obrad, na co prezydent się zgodził. Na posie-

dzeniu tajnem Rakowski zapytał czy jest prawda, że były prezydent ministrów Banffy dla celów wyborczych zbierał pieniądze za granicą i że kasy wyborczej nie oddał swemu następcy i że Szell z funduszu dyspozycyjnego na rok 1899 nie otrzymał, ponieważ fundusz ten już za Banffiego został wyzerpany.

Prezydent ministrów Szell oświadcza, że ani czynnie ani biernie z kasą partyjną nie miał żadnych stosunków i że od swojego poprzednika nie odebrał żadnych funduszy wyborczych. Co się zaś tyczy funduszu dyspozycyjnego, to zarządza nim stary urzędnik i pieniądze wydaje się tylko na asygnatę samego prezydenta ministrów.

Minister Fejervary oznajmia, że spytał się Banffiego o do zarzutu zbierania pieniędzy za granicą na cele wyborcze, Banffy go jednakże kategorycznie zapewnił, że nigdy ani centa nie otrzymał z zagranicy.

Dep. Ugron oświadcza, że znane doniesienie Vaterlandu nastąpiło na podstawie jego listu. (Posłowie z oburzeniem wołają: „Pfui!“)

Dep. Gajary stwierdza na podstawie dokładnych dochodzeń, że Banffy nie otrzymał z zagranicy pieniędzy na cele wyborcze, że w ogóle nie zbierano pieniędzy na wybory, i że nigdy takich funduszy nie było. Mowca zapytuje dep. Ugrona, czy tenże utrzymuje jeszcze dalej swoje twierdzenie.

Dep. Ugron oświadcza, że utrzymuje swoje twierdzenie aż do stanowczego wyjaśnienia sprawy przez Szella.

Minister Fejervary stwierdza, że w grudniu 1898 nie było żadnych funduszy ani partyjnych ani wyborczych.

Dep. Pollony wyraża zdanie, że minister Fejervary nie zaprzeczył właściwie twierdzeniu, iż z Austrii nadeszły pieniądze dla partii liberalnej. Mowca żąda, aby gdyby się to sprawdziło, baron Banffy postawiony został w stan oskarżenia. Domaga się w końcu, aby tą sprawą zajęła się osobna komisja party liberalnej.

Dep. Rohonczy sprzeciwił się temu wnioskowi, gdyż byłoby niegodnem oskarżać w podobny sposób byłego prezydenta ministrów. Sądzi, że podejrzenia przeciwko Banffiemu stoją w związku z sprawą dostaw owsa przez dep. Ugrona.

Minister Fejervary ponownie zapewnia, że żadne funduze na cele wyborcze nie wpłynęły z Austrii i dodaje, że wszelkie w tej mierze podnoszone przeciw Banffiemu podejrzenia są zupełnie bezpodstawne.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Budapest 9 marca.

Z powodu polemiki dziennikarskiej odbył się dziś pojedynek na palasie pomiędzy dep. Hollo a redaktorem Egyetertes Dinessem. Obaj zapamiętali się ranni. Dines ciężko, Hollo lekko.

Budapest 9 marca.

Br. Banffy upoważnił panów Daniela i Gajarę, aby udali się do deput. Ugrona i zażądali od niego satysfakcyi z bronią w rękę.

Budapest 9 marca.

P. Ugron wysłał ministra honorów hr. Fejervaryego, ponieważ uosul się dotkniętym słowami ministra, że on (Ugron) postąpił niepoprawnie. Fejervary odmówił wszelkie przyjęcia wyzwania, twierdząc, że nie obraził Ugrona i w ogóle nie ma swyzwoju obrad ludzi, od których zażądać może satysfakcyi honorowej.

Natomiast pojedynek między hr. Banffym a Ugronem odbędzie się jutro. Po nim zapowiedziany jest pojedynek Ugrona z Rohonczym.

Pojedynek między dep. Hollo a redaktorem Dinessem będzie miał prawdopodobnie jeszcze epilog przed sądem, świadkowie bowiem pierwszego zawiadomili sąd, że Dines podczas pojedynku zachował się niepoprawnie, gdyż mimo dania przez sekundantów znaku, że pojedynek skończony, nacierał dalej na przeciwnika.

SITUACJA.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 8 marca.

W wydanym komunikacie zawiadania klub oeski, iż co się tyczy przedłożenia rządowego o kontyngencie rekrutów, postanowili nie prowadzić obstrakcji w pełnej izbie, natomiast prowadzić ją co do przedłożenia o inwestycjach i przedłożenia rządowego w sprawie budowy portu w Tryescie.

Komitet wykonawczy prawicy uchwalił na wczorajszym swem posiedzeniu wyrazić podziękowanie dotychczasowemu drugiemu wiceprezydentowi Lupulowi za jego lojalne zachowanie się w sprawie wyboru pierwszego wiceprezydenta. Następnie uchwalił klub jednoznacznie postawić kandydaturę Osecha Zaczka na drugiego wiceprezydenta.

Wiedeń 9 marca.

Specjalna komisja izby posłów obradowała dziś nad projektem ustawy nadającej upoważnienie do używania tytułu inżynierskiego. W ciągu rozprawy ogólnej minister Hartel oświadczył między innymi, że kwestya przyznania technikom tytułu doktora nie może być zatwierdzoną przed reformą egzaminów dyplomowych, projekt ustawy w przedmiocie tych egzaminów jest już wypracowany.

Następnie dyskusję generalną przerwano.

Wiedeń 9 marca.

Komisja, do której odesłano projekt ustawy w sprawie przyznawania tytułu inżynierom, uchwaliła przyznać taki tytuł ukończonym słuchaczom wszystkich politechnik w Austrii oraz słuchaczom akademii górniczych w Leoben i Przybramiu. Ukończeni słuchacze akademii rolniczych mają otrzymać tytuł inżyniera gospodarczego, leśnego lub kulturowo technicznego.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Wiedeń 8 marca.

Komisja przemysłowa izby posłów przyjęła wniosek posła Erba, ażeby przewodniczącym komisji pozytnił u prezydenta ministrów i u ministra handlu starania o uznanie komisji jako nieustającej. Następnie obradowano nad przedłożeniem subkomitetu w sprawie zmiany ustawy przemysłowej.

Komisja ekonomiczna izby posłów przyjęła bez zmiany ustawę o konwencji między Austro-Węgrami a Hiszpanią w sprawie wzajemnej ochrony marek, wzorów i wynalazków. Referentem wybrany został p. Rosenstock.

Hr. Szeohenyi został uwolniony z urzędu ministra a laere. Kierownictwo tego urzędu poruczone zostało prezesowi tego gabinetu Szellowi.

Wiedeń 9 marca.

Minister handlu br. Call zapowiedział w komisji przemysłowej przedłożenie noweli przemysłowej i projekt ustawy o handlu domokrążczym.

Minister sympatycznie powitał zapowiedź, iż komisja przemysłowa chce się ogłosić za nieustającą, nadmienil jednak, czy ze względu na to, iż wkrótce ma się rozpocząć sesja sejmów krajowych, nie należałoby odłożyć ogłoszenia permanencyi do następnej sesji rady państwa.

Telegramy i telefonematy

Paryż 8 marca.

Na początku dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych prezydent Deschanel zawiadomil o pożarze komedyi francuskiej i z wielkim uznaniem wyraził się o pracy straży ochotniczej, która z podziwu godną odwagą i poświęceniem ocalała liczne arcydzieła sztuki (huczne oklaski). Z kolei izba przystąpiła do rozprawy budżetowej.

Paryż 9 marca.

Minister spraw zagranicznych Delcasse wystosował do ambasadora angielskiego Monsona prywatny list z wyrazami ubolewania z powodu zajść w Bordeaux z zapewnieniem, że władze francuskie winnych ukarzą a na przyszłość podobnym zdarzeniom zapobiedz potrafią.

Bordeaux 8 marca.

Policyja aresztowała kilku uczestników wczorajszej demonstracji przed konsulem angielskim. Między innymi uoznia tutejszego liceum. Prokuratora przesłuchiwała dziś kilku aresztowanych. Ludność zgodnie potępia manifestację. Prefekt i mer wyrazili konsulowi angielskiemu ubolewanie z powodu zajścia.

London 9 marca.

Królowa, która przybyła tu wczoraj popołudniu, witana wszędzie z entuzjazmem, zajęła przed pałac buokhinhamski, gdzie oczekiwali ją członkowie obu izb. Później odbyła przejażdżkę po głównych ulicach miasta, witana wszędzie z zapalem.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

London 9 marca.

„Biuro Reutersa“ potwierdza doniesienie wczorajszych dzienników wieczornych z Durbanu, że latająca kolumna angielska z kraju Zulusów wkroczyła do Transvaalu. Kolumna ta składa się z konnej piechoty, policyi natsalskiej i artylerji polnej a ma także kilka dział Maxima. Doszła ona aż do pagórka Cotasa, o 9 mil odległego od granicy.

London 9 marca.

„Biuro Reutersa“ donosi z Mafekinga pod datą 19 lutego: Wśród dzieci w obwozie kobiecym panuje malarya i tyfus. Żółtaczka cierpią z powodu braku żywności, panuje dysenterja i choroby żołądkowe. Szpitale przepełnione. Koło obozu kobiecego utworzył się ogromny ementarz dziecinny. Nieprzyjacieli ostrzeliwa ciągłe miasto. Od początku oblężenia jest ogółem 292 ludzi bądź zabitych bądź rannych.

London 9 marca.

Dzienniki donoszą z Molteno pod datą dzisiejszą, że wojska angielskie obsadziły ostatniej nocy Burgersdorp bez oporu.

London 9 marca.

Do „Biura Reutersa“ donoszą z Biggarstbergu pod dniem 5 m: Ogólna rada wojenna zamianowała Bothę generałporucznikiem Natalii.

Z Pretoryi donoszą pod d. 5 m: Urzędowy biuletyn zapewnia, iż pomimo

poddania się Cronjego, Boerzy nie osłabili bynajmniej w zapale bronienia ojczyzny, oczekują z zupełnem zaufaniem wyniku wojny i są ciągle jednakowo ożywieni duchem waleczności.

London 9 marca.

General Roberts donosi telegraficznie z Poplargo, że część wojsk angielskich posunęła się w kierunku wschodnim i po przywróceniu komunikacji kolejowej maszeruje w kierunku Strombergu i Steynsburgu. Dnia 6 m, obsadził Clements, zburzony przez Boerów most pod Norwalsportem.

London 9 marca.

„Biuro Reutersa“ donosi z Capstadku: Dwa szwadrony nieregularnej konnicy, które podług doniesienia 13 lutego znikły bez wieści, powróciły do Paardeburgu. Trzeci szwadron dostał się do niewoli i przetransportowany został do Pretoryi.

London 9 marca.

„Biuro Reutersa“ donosi z Poplar Grove pod datą wczorajszą: Rosyjski i holenderski attaché wojskowi przybyli wczoraj do obozu angielskiego. Jak słyhać, prezydent Krüger znajdował się między wojskami Boerów, które się cofnęły i starał się, bez skutku jednak, powstrzymać uciekających. Także wojska policyjne z Bloemfonteinu usiłowały wstrzymać odwrót Boerów orańskich, ale im się to także nie udało.

London 9 marca.

„Biuro Reutersa“ donosi z Pretoryi d. 6 m: Nadeszła tu urzędowa wiadomość, że ostatniej niedzieli stoczono koło Dordrechtu bitwę, w której Anglii zostali z stratami odparci. Pozostawili oni na polu bitwy 3 działa. Boerzy stracili 3 zabitych i 5 rannych.

To samo Biuro donosi z Bloemfonteinu 6 m: Przybył tu prezydent Krüger powitany na dworcu przez Stejna. Krüger miał przemowę do ludu, w której wyraził nadzieję lepszej przyszłości i pomysłnego wyniku wojny.

Dział ekonomiczny.

— Towarzystwo producentów tytoniu. Od posta dr. Mikołaja Krzysztofowicza, prezesa towarzystwa producentów tytoniu, otrzymujemy następujące pismo:

W sprawozdaniu z zebrania towarzystwa producentów tytoniu, odbytego dnia 6 m. zasła pomyłka, którą należy sprostować. Produkcja tytoniu w naszym kraju zmogła się istotnie, jak podano, o pół miliona zł. ale tylko przeciętnie rocznie w ostatnim dziesięcioleciu w porównaniu z rokiem 1889, w którym towarzystwo zostało założone. Rok jednak ubiegły należy zaliczyć do lat stanowczo dla produkcji niepomysłnych.

— Wiedeń 9 marca. (Tel. Gaz. Nar.) Uchwalona na wczorajszym posiedzeniu komisji przemysłowej zmiana dotychczasowej ustawy przemysłowej postanawia, że właściciele przedsiębiorstw przemysłowych mają mieć prawo pozyskiwania klientów przez rosylianie podróżujących agentów, agenci jednak mogą wozić ze sobą tylko próbki i wzory towarów, a nie towary same.

— Wiedeń 9 marca. (Tel. Gaz. Nar.) Izba handlowa przyjęła wczoraj jednomyślnie nową ordynacyę wyborczą dla izby handlowej. Subkomitet komisji ekonomicznej ukończył ekapertyzę w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 9 marca 1900. Akcje za sztuką: Kolei gal. Karla Ludwika po 200 zł. m. k. 100.80 do 101.80. Kolei Karłow. Czern.-Jasak. po 100 zł. w. a. 140.50 do 143.50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 174.— do 177.—. Akcje garbarni Rzeszowskiej po 200 zł. — do 80.—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 92.50 do 93.20, 5% z 10% prem. 109.80 do 110.—. 4 1/2% los. w 50 latach 98.80 do 99.—. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 latach 99.30 do 100.50. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 98.— do 99.70. Towarz. kredyt. gal. bank. 4% (t. emisja) 94.50 do 95.20, 4% los. w 41 lat. 94.50 do 95.20, 4% los. w 56 latach 93.50 do 94.20.

Oblig. za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96.70 do 97.45. Bukow. funduszu propinacyjnego 5 1/2% 102.50 do —.—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 100.50 do 101.82. Pożyczka krajowa 6% w. a. 103.— do —.—. 4 1/2% 100.— do 100.70. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 95.80 do 96.— za 100 nom.

Łoż: Łoż miasta Krakowa 58.60 do 60.50. Łoż miasta Stanisławowa 127.— do —.—. Monety: Dukat cesarski 11.35 do 11.55. Napoleondr 19.17 do 19.27. Półimperyal —.— do —.—. Rubel rosyjski srebrny 2.58 — do 2.57.—. Rubel rosyjski papierowy 2.55 — do 2.57.—. 100 marek niemieckich 117.80 do 119.40.

— Berlin dnia 9 marca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 34.35 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 47.90. Austriackie kredyty —.—. Disc. Commandit —.—.

— Paryż dnia 9 marca. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 101.90. Mąka 25.65.

— Frankfurt dnia 9 marca. Giełda wieczorna: Austriackie kredyty 284.40. Kolej państwowa 139.50. Alpij —.—. Disconto 196.60. Laura 273.80.

Wiedeń dnia 9 marca. (Telegram „Gaz. Narod.“) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcje austr. zakład kredyt. 285.40, weg. zakładu kredyt. 186.50, Anglobanku 124.50, Unionbanku 154.25, Banku dla krajów koronnych 118.70, Bankvereinu 185.—, Bodencredita 252.80, Gal. Banku hipot. 174.—, kolei państwowej 136.70, kolei południowej 26.70, tramwaju A. 135.50 B. 180.—, kolei Elbethal 124.—, kolei północnej 292.40, kolei czerniowieckiej 000.—, alpij 255.25, Rima Murany 315.25, praguckiego towar. 361.580.—, fabryki broni 189.50, tureckie tytoniowe 142.50, otlig. weg. indemniz. 92.60, renta majowa 99.90, austr. renta koronowa 99.35, weg. renta koronowa 98.65, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski

93.75, 4 procent. listy banku krajow. 95.50, 4 1/2 procent. listy banku krajow. 100.50, 4 procent listy banku hipoteczn. 92.60, 4 1/2 procent. listy banku hipoteczn. 98.50, 5 procent. listy banku hipot. 109.—, 4 procent gal. obligac. propinac. 98.90, 4 procent. gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 93.75, 4 procent. pożyczka m. Lwowa 91.40, losy tureckie 124.25, marki 118.40, ruble 255.50.

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 9 marca. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej“): Pasenica gotowa 14.80 do 15.20, pszenica gotowa nowa 14 — do 14.80, żyto gotowe 11.20 do 11.50, żyto gotowe na terminy 11.— do 11.20, owies obrotowy gotowy 10.50 do 11.—, owies na terminy 10.— do 10.50, jęczmień pastewny 9.80 do 10.50, jęczmień brow. 12 — do 14.—, g och do gotowania 13 — do 20 —, wy 11 —, do 12 —, nasienie miane — do —, nasienie konopne —, bób — do —, bobik 11 — do 12 —, hreczka — do —, koniaryna czerwona galicyjska 150 — do 180 —, biała 100 — do 140 —, tymotka 48 — do 64 —, szwedzka 140 — do 170 —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 22.50 do 23 —, groch pastewny 11.50 do 12 —, do gotowania — do —. Spirytus paritas Tarnopol gotowy 35 — do 36.50 na terminy 36 — do 37 —, warranty — do —.

Wiedeń dnia 9 marca.

Kurs w koronach i po 50 kgr. Notowano pszenicę na wiosnę 7.62 do 7.64, na maj-czerwiec 7.69 do 7.70, na jesień 7.89 do 7.90, żyto na wiosnę 6.56 do 6.58, na maj-czerwiec 6.65 do 6.67, na jesień 6.81 do 6.82, kukurudza na maj-czerwiec 5.43 do 5.44, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 0 — do 0 —, owies na wiosnę 5.22 do 5.23, na maj-czerwiec 5.32 do 5.33, na jesień 5.69 do 5.70, rzepak na styczeń-luty — do —, na sierpień-wrzesień 12.90 do 13 —, olej rzepakowy na kwiecień-maj 32.50 do 33.50.

Tendencja: silna. Pogoda: piękna.

Budapest d. 9 marca. Kurs w koronach i po 50 kgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7.49 do 7.50, na październik 7.73 do 7.74, żyto na kwiecień 6.29 do 6.30, na jesień 6.48 do 6.50, owies na kwiecień 4.93 do 4.95, na jesień — do —, kukurudza na maj 5.15 do 5.16, na jesień — do —, rzepak na sierpień 12.45 do 12.50.

Oferty na pszenicę: mało. Chęć kupna: dobra. Tendencja: spokojna. Pogoda: piękna.

— Wiedeń dnia 9 marca. Cukier surowy 25.85 do —.—. Nafta galicyjska 84.75 do —.—. Spirytus 89.60 do 40.—.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 marca.

Hotel Europejski. Hr. K. Krusenstern z Niemirowa, W. S. Potocki z Limanowa, M. Grünwald z Jeszupola, J. Wolfarth z Kursan, J. Norriller z Rovereto, Br. J. Konopka z Bonio, A. Teodorowicz z Zakowa, S. Zeleniski z Warszawy, dr. T. Niementowski z Zbaraża, W. Pieniążek z Lipnika.

Nadesłane.

Do k. redakcji nadeszły następujące listy.

Somatosa-żelazista (zawartość białka miłanego) znakomity środek odżywczy dla niedokrwynych. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Publiczne podziękowanie panu Franciszkowi Wilhelmowi, aptekarzowi w Nunkirchen N. A.

Występuje tu z publicznem podziękowaniem dla tego, że po pierwsze poznał się do obowisku, wypowiedział się najserdeczniejszą podsięką p. Wilhelmowi, aptekarzowi w Nunkirchen, za usługę, którą mi jego herbata Wilhelma w moich bolesnych cierpieniach reumatycznych oddała, a powtórnie i drugim, którzy tym strasznym cierpieniem podlegają, zwrócił uwagę na tę skuteczną herbatę. Nie jestem w możności opisać męczących bólów w moich członkach, jakie przez 3 lata przy każdej zmianie powietrza doznawałem a z których inne leki, ani nawet kąpiele siarczane w Baden koło Wiednia uwinlił mi nie mogły. Cade nocę walczyłem z bezsennością, apetytu nie miałam, wyglądałam mizernie i byłam zupełnie bezsilna. Po 4 tygodniach ciągłego używania Wilhelma herbaty, zostałam nie tylko, od moich cierpień uwolniona, ale i teraz nie pijąc już od 6 tygodni herbaty, stan mego zdrowia jest zupełnie dobry. Jestem przekonana, że każdy kto w podobnych cierpieniach użyje tej herbaty, również jak i ja błogosławidliwie będzie wynalazcą tejże p. Franciszka Wilhelma.

Z najgłębszem poważaniem hrabina Butscheta i Streifeld, żona nadp. orucznika.

Pracownia

Sukien damskich i ubiorówk dziecięcych oraz najczystsza metoda Nauki kroju francuskiego pod firmą:

Marya Waśniewska

Lwów, ul. Leleweła 1. &

Wszystko i wszystko zrobione jak najczystszej. Przy zamówieniu sukien i ubiorówk proszę się o przysłać mi dobrane i najczystsze sukienki i ubiorówki i objeżdżać w miasteczku — stać w sukienkach i ubiorówkach i w sukienkach i ubiorówkach i w sukienkach i ubiorówkach. Na zdjęciu przedmiot każdego sukienki — sukienki.

Restauracja Pilzneńska w Hotelu Francuskim we Lwowie. poleca: Śniadania po warszawsku 50 ct. Covert składające się z 4 dań. Wódka Kujawiak i Kujawianka. Co czwartki i niedzieli fiaczki po warszawsku i kulabiak litewski. Obiady z 7 dań po złr. 1.10. Covert według karty. Po teatrze Covert z 3 dań po 70 ct. W piątek ryba po żydowsku. Wino doborowe. Z powołaniem Jan Franciszek Nowakowski.

ZAZDROŚCI

POWIEŚĆ
Napisał JULIUSZ MARY.

(Ciąg dalszy)

— Z koszar do Belle-Etoile, idąc przez Sapin Brulé, gdzie, podług pana, mogliem osatować na wyście Bagona, to jest, nadkładając ogromnie drogi, trzeba było z pewnością pięć godzin. Otóż, pomimo, że uwolniono nas tego dnia, ja nie wyszedłem. Kapitan przysłał, żebym został parę dni i pomógł mu w rozjściach. Tego dnia jednak przysłał o pozwolenie wyjścia na kilka godzin. Przystał. Wyszedłem z koszar o drugiej godzinie. Zechociej pan spytał kapitana.

— Słyszalesz, panie kapitanie... zechociej odpowiedzieć.

— Mogę to zrobić tem pewniej, że wybornie pamiętam Maroigny powrócił do koszar o szóstej godzinie. Jeżeli prawda, że był na Belle-Etoile.

— Nie sapieram się tego — rzekł Maroigny.

— Miałby być jak ras tyle czasu, co iść i wrócić, a zupełnie niepodobnie, żeby mógł iść na Sapin-Brulé.

Kapitan usiadł, a preses podjął: — Ażby usunąć wszelką premedytację i myśl zasadzki, potrzeba, żeby pan w swoim interesie przedsięwziął, w jakim celu prosił pan kapitana Duroque o pozwolenie wyjścia. Przypuszczam, że nie dla zwykłej przechadzki?

Maroigny milczał. — Niech się pan wytłómaczy — nastawał preses.

— Nie mogę nic dodać do tego, oom powiedział.

Preses przejrzał kilka notatek.

— Z pańskich uprzednich odpowiedzi i z całego śledstwa pokazuje się, że nigdy nie chciał dać wyjaśnienia na tym punkcie.

Maroigny i teraz milczał.

— Widać, że nie wypadek spowodował pana w owym dniu do Belle-Etoile, przypuszczając nawet, że wypadkiem spotkałeś tam Bagona. Milczenie pana może być źle tłumaczono. Proszę, niech pan mówi.

Powiedział, że tego samego dnia, o tej samej godzinie miał umówioną schadzkę z Maryą-Różą — wystawił na stych opinię młodej panienki — Maroigny na to nigdyby się nie zgodził.

Dobre wrażenie smniejszają się u publicznosci. Goliat tylko i Bastyl wierzyli stale w swego sierżanta.

— Może on ma powody, żeby nie nie mówić, co, Bastyl?

— Tak powiedziałeś!

Preses ciągnął badanie:

— W jakich warunkach spotkaliście się z Ragonem?

— Spotkaliśmy się na drodze.

— Pan wchodził na górę, a on schodził?

— Tak. Nie pierwszy raz się spotykaliśmy.

Oddawna, jak pan wie, panie presesie, istniała pomiędzy nami rywalizacja, u niego więcej, niż u mnie, z tego powstała nienawiść.

— Przyszło pomiędzy wami do kłótni?

— Rzeczywiście.

— Może pan powtórzy słowa, jakie zamieniście pomiędzy sobą?

— Dokładnie nie mogę.

Maroigny musiał kłamać, chociaż, obojętne się stanie, ukryć przed sądem, przed publicznoscią, prawdziwą przyczynę, która jemu i Bagonowi włożyła broń do ręki.

— Który z was obraził drugiego?

— Ja.

— Który wyzwał?

— Ja.

— Zmusił do pojedynku?

— Ja.

— Jesteś pan z sobą w sprzeczności, ale mniejsza o to. Utrzymałeś pan przy pierwszych badaniach, że obydwaj nie mieliście broni.

— Prawda... lecz tuż przy nas, dwaj myśliwi, którzy nie musieli być daleko, zostawili fuszję, oparte o drzewo. Fuszje nabite były kulkami. Ja i Ragon postanowiliśmy, użyć tych fuszji do pojedynku.

W głębi sali odezwały się głosy przytłumione:

— To jest prawda... tak właśnie było... — Zkąd wiecie?

— Fuszje do nas należały.

— rezes nakazał milczenie.

Maroigny obrócił głowę w stronę, skąd hałas dochodził. Ujrzał Goliat i Bastyla, gestykulujących rękami.

— Panie presesie — rzekł — dwaj myśliwi, do których fuszje należały, są właśnie obecni. Jeżeli pan zechce ich przesłuchać, nie mam nic przeciwko temu.

Preses naradził się z trybunałem

Goliat i Bastyl, bardzo pomieszani, przy stąpili. Skoro stanęli obok Maroignego, odyskali odzwaga. Cecylia patrzyła na nich wzrokiem, pełnym nienawiści.

Goliat to spostrzegł i mruknął:

— Tak, stara sowa, postaramy się, żeby ciebie zakał.

— Zbliście się — rzekł preses.

— Nie mamy nic przeciwko temu, mój presesie, nie a nie, jak nas żywych widziasz.

— Słyszeliście, co utrzymuje obwiniony?

— Ani jednego wyrazu nie straciliśmy.

— Powiedźcie, co wiecie.

— Rozpaliliśmy ogień i poszliśmy do lasu po suche drzewo, ażeby podysać płomieniem do rana, kiedy naraz usłyszeliśmy dwa wystrzały, pochodzące właśnie z miejsca, z któregośmy się oddalili i gdzie zostawiliśmy na-

szę fuszję. Wszak prawdę mówię. Bastyl?

— Tak powiedziałeś!

— Tylko, co jest pewnem, iż nie przysłał nam do głowy, że to z naszych fuszji strzelano. To też, pojmuje pan preses nasze zdziwienie, kiedy w kilka minut powróciliśmy na płaskowgórze i przekonaliśmy się, że to z naszych właśnie fuszji.

— Cóż pomyśleliście?

— Że to figiel jakiego pasterza lub drwala.

— I nie nie zauważyliście? Nie spostrzeżliście, że morderstwo zostało spełnione o kilka od was kroków i że tuż przy was leżał osłowiek bez życia?

— Nie, tego nie widzieliśmy. Nie było żadnego nieboszyska na płaskowgórzu, a gdybyśmy znaleźli trup naszego dawnego porucznika, napędzilibyśmy go dać znać do sądu.

— A potem?

— Potem, co trzeba powiedzieć, panie presesie?

— Czy to wszystko, co wiecie?

— Wszystko absolutnie...

— Usiądźcie na ławie świadków...

— Bardzo dziękujemy, panie presesie, bardzo dziękujemy. Tego się nie odmawia.

Preses zwrócił się do Maroignego:

— Mów pan dalej.

— Ragon strzelił pierwszy i nie trafił.

Miałem już strzelić, lecz opuściłem fuszję i poddałem ją, mówiąc: „Sam sobie wymierz sprawiedliwość!” Wahał się chwile, potem ujrzałem na jego twarzy wyraz strasznej rozpacz i wyrzutów sumienia. Uchwycił nagle fuszję, zaczął otygiel o gałęź, łufę przyłożył do pierśi, pociągnął i padł zabity na miejscu.

Stara Cecylia podniosła się i krzyknęła z całych sił:

— Kłamie! Kłamie! To jest tchórz i zabójca!

Kazano jej się uciszyć. Maroigny odpowiedział tylko:

— Powiedziałem tak, jak było... Wiem

if niepodobna mi dowiedzieć, że Ragon sam się zabił... Nie było świadka... a ja sam, przy rozpoczęciu pojedynku, nie wiedziałem zakończenia... lecz istniał dowód naszego pojedynku... a dowód ten, jak mówiłem panu Labor-dierowi, podpisany przez Ragona i przemennie świadczył, że ten, który przeżyje, nie jest mordercą... że pojedynek, choć bez świadków, odbył się pomimo to uczciwie... podpisaliśmy dobrowolnie...

— Co się stało z tym papierem?

— Niestety! nie wiem. Położyłem go przy nieboszysku, w przekonaniu, że o, o, znajdując Bagona, znajdą także wyjaśnienie jego śmierci.

— Nie nie znalezione...

— Wiem o tem... w pierwszych dniach po znalezieniu ciała spodziewałem się areztowania, ponieważ nazwisko moje było o bok nieboszyska!... Widząc jednak, że pozostał mi w spokoju, domyśliłem się, że papier, który miał mnie ocalić, zaginął i czułem, że jestem zgubiony...

Gdyby kto teraz zwrócił uwagę na Goliat i Bastyla, byłby się zdziwił ich zachowaniem.

Ostąpieli...

Ujęli się za ręce i z ustami otwartymi i oczyma wystraszonymi, zdawali się naradzać.

W końcu jeden przemówił:

— Słyszalesz?

— Papier.

— Na płaskowgórzu...

— Kiedy nabijaliśmy fuszję...

— Przybitka!

— A gdyby to był?...

— Tak, jestem pewny, teraz przypominam sobie...

— I ja także...

— Kartki wydarte z notesu.

— Tak, tak, uważałem...

— Zdaje mi się, że było coś napisane...

— Ołówkiem...

(C. d. n.)

Quaker Oats

służy do przyrządzenia znakomitych zup, sosów, mącznych potraw, puddingów etc. Przez wszystkich lekarzy najgoręcej polecany. „Quaker Oats” jest wszędzie do nabycia.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 e. od wyrazu.

WŁASNY długie po zhr. 15—, 16—, 17—, 18—, 19—, 20—, 21—, 22—, 23—, 24—, 25—, 26—, 27—, 28—, 29—, 30—, poleca Piotr Chruszowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry) Filia Tarnopol, ul. Sobieskiego.

POTANIAŁO drzewo opałowe wyjątkowo tylko na składzie Anny Czapkowskiej, Zygmuntowska 1. 508

NA SPRZEDAŻ KAMIENICA we Lwowie, w mieście, w śródmieściu, z przynależnością, 11 lat wolnych od podatku. Blisko wiadomości w kancelarii adw. Llew. Włocławski, Lwów, Akademicka 19. 480

NAUCZYCIEL z Górnego Śląska, katolik, samotny, przyjeżdżający do Lwowa, w październiku, do katolickiego domu od 1 kwietnia. Tenże posiada dobre świadectwa i potrafi dżiki w niemieckiej mowie, muzyce i wiadomościach elementarnych dobrze wyuczyć. Listy należy posyłać pod adresem: „G. H. 854” w Dobrochleście poste rest.

EKONOM z ukończoną szkołą rolniczą, obywatelską i kursem mleczarskim, obznajomiony z weterynaryą, mający kilkulistnie praktykę gospodarstwa, poszukuje posady na ordynary lub wikt. W. C. ekonom poste restante Rudki. 504

PODLEŚNICZY, kawaler, zdolny, z kilkulistnie praktyką lasową, mający się powołać na poważne rekomendacje, objmie posiadanie leśniczego. C. W. leśnik, poste restante Rudki. 504

WINO 1892 WŁASNEGO CHOWU dostarcza od 56 litrów wazwy, biało litu po 24 cent, czerwono po 26 cent. Próbkę z tego 2 litry opłat. za wysłaniem 96 cent. Benedykt Herl, właściciel dóbr, samok Gólicach przy Gómbolcu, Styryi.

Ocyłe stalowe

H 100 sztuk Nr. 1 zhr. 2:50, N. 3 zhr. 3—, Ocyłe ze stalowym żyłkami 100 sztuk Nr. 1 zhr. 1:50, Nr. 2 zhr. 1:70. Maszynki amerykańskie d. stryżeniska bydra zhr. 2:20, francuskie do kasal zhr. 2:50. Urządzenie 500 sztuk Nr. 7 zhr. 1—, Nr. 8 zhr. 1:10. Latarele gazoparowe naftowe gaziarziste znakomite zhr. 2:40. Maszyna gniał trwała Wertheimera od zhr. 70—, poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny Lwów, plac Maryacki 1. 9.

4 kilo kawy

netto opłacone za zaliczką, lub za gotówkę, poręczony najlepszy towar. Fryk. Norka, perkowa zhr. 3:70 Santos wyborowa 4:20 Salvador zielona wyborowa 5:50 Caylon niebieska zielona wyborowa 5:50 Złota Jawa złota wyborowa 5:50 Perłowa barata dobra 5:20 Arabiska Mokka b. dobra, arom. 6:35 Cennik z taryfą cłową darmo.

Ettlinger & Co., Hamburg.

Półgaski po litewsku

na surowo do jedzenia, po 2 zhr. za kilo. Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Piegi

plamy wątrobiane i inne nieczystości cery skóra w 7 dniach bezpowrotnie po użyciu Dr. Christoffa znakomitego nieszkodliwego Ambracodonu. Prawdziwy tylny w nielonych zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 ct. Główny skład dla Lwowa w aptece pod „Srebrnym Orłem” Zygmunta Kunkera; w Krakowie w aptece W. Bedyka i E. Hellera, w Brodach w aptece Leona Kallira, w Tarnopolu w aptece M. Krzyżanowskiego. 4394

2 wagi na bydło

każda na 1000 kigr. z poręczą, 2 wagi pomocowe każda na 4000 kigr. (ze skalą). Przechowaniem. Żelaznym słupem i trawarsami żelaznymi, wszystkie 4 nowe i nieużywane, znakomite obrotowe, zbudowane silnie przez renomowaną firmę Buganyi i Sp., przepięknie ustawia pod kątem 200 zhr. każdej większej ekonomii, fabrycznej, młynowej, gorzeln. gminom, browarom, urzędowo w r. 1899 ochowane, są do sprzenia bardzo tanio z powodu śmierci. (Societa urzędowa rewizya wag odbywa się w Lwowie.)

F. BUGANYI

1. Dampaska 8 im Hofa linko, Włocław.

!Drzewa owocowe!

wysoko-pienne, silne, z koronami: Jabłonia, gruski, si wki, reinkoty, węgierki, czereśnie, wiśnia 50 ct. do 50 ct. za sztukę. Brzoźnikwinia, morele, nektaryj (Brugnien), Maliny, agrest, porzeczki, wino itp. Drzewa i krzewy ozdobne. 4370 Cennik wysyłam na żądanie opłacone.

E. UKLAŃSKI, Zarząd ogrodów Olsza Dwór, poczta i stacja Kraków.

Dzierżawa.

Dwa folwarki są do wdzierżawienia od 1 lipca 1900. Bliższych wiadomości udzieli Zarząd dóbr JO. Władysława księcia Sapiehy w Oleszycach. 4396

Znakomity koniak

francuski, kuracyjny, odznaczony na wystawie lwowskiej, cała flasza zhr. 2:50, pół flaszy zhr. 1:50, ćwierć flaszy zhr. 1:00. Do nabycia tylko w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie ul. Batorego 2.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Horzannie wielkiej, rozpisał Wydział Rady powiatowej Rudzkiej niniejszym konkursem:

Okręg składają następujące gm. dy: Horzanna wielka i mała, Ryczynów, Podwysokie z Nowosiólkami oparskimi, Werliż, Honiatycze, K. hujów, Kołodruba, Powerochów, Tarsaków, Mosty, Maństerzów, Suszów, Podzwierzyniec, Nowa wieś, Łanczyce, Rumno, Tatarsynów.

Placę roczną ustawia Wydział na 1400 k którą kasa Rady powiatowej wypłacać będzie, w miesięcznych ratach z góry.

Ryczałt na objazdy ustanowiony dla powyższego okręgu przez Wydział krajowy wynosi 800 k rocznie.

Podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Rudkach do dnia 15 kwietnia 1900, które mają być oparte następującymi załącznikami:

1. dowodem, iż pełnił jest obywatelstwem austriackim,
2. świadectwem zdrowia,
3. dyplomem doktora medycyny uprawniającym do odbywania praktyki lekarskiej.
4. świadectwem moralności,
5. świadectwem, iż włada obu językami krajowymi,
6. świadectwem, iż najmniej przez dwa lata po ukończeniu studiów odbywał praktykę lekarską.

Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu poszczelnym, albo ogarnieniem fizykalnym.

Z wydziału Rady powiatowej w Rudkach dnia 26 lutego 1900.

Sekretarz: Piotr Zbrożek. Za prezesa: Józef Trojan.

Cognac

CZUBA-DUROZIER & Cie. FRANCUZKA FABRYKA, PROMONTOR.

Wszędzie do nabycia.

Generalne zastępstwo: RUDA & BLOCHMANN Budapeszt-Wiedeń.

Lwowska Filia Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska 1. 3 (dawny lokal Banku kredytowego)

zawładania P. T. posiadaczy książeczek wkładowych i asygnat kasowych Galic. Banku kredytowego, że przyjęli takowe do wypłaty z zachowaniem zastrzeżonego wypowiedzenia. W zamian za książeczki wkładowe Galic. Banku kredytowego wydawane będą na żądanie, bez żadnej przerwy w oprocentowaniu

4 1/2% książeczki wkładowe Lwowskiej Filii Banku galic. dla handlu i przemysłu.

Oprocentowanie wkładów rozpoczyna się w najbliższym dniu powszednim z złożenia, a kończy się z dniem powszednim, poprzedzającym swrot takowych.

W zakresie działości Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przemysłu wchodzi wszelkie czynności bankierskie, a za tem: wymiana papierów, walut i kuponów, eskont wekeli, przyjmowanie na rachunek czekowy pieniędzy do oprocentowania, udzielanie pożyczek na rachunek bieżący za odpowiednim zabezpieczeniem, wreszcie przyjmowanie fundusów na wyżej wspomniane książeczki oszczędnościowe.

Oddział zastawniczy

Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przemysłu udziela pożyczki na wszelkie kosztowności: jako to: drogie kamienie, perły, srebro i szlachetne metale (parter w podwórzu).

Jako dobrą i pewną lokacyę

- polecamy:
- 4% listy hipoteczne oronowe
 - 4 1/2% listy hipoteczne
 - 5% listy hipoteczne promiowane
 - 4% listy Tow. kredyt. ziemskiego
 - 4 1/2% listy Banku krajowego
 - 4% listy Banku krajowego
 - 5% obligacye komunalne Banku krajowego
 - 4% pożyczek krajową
 - 4% galic. obligacye propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym kursie dziennym

KANTOR WYMIANY

C. K. oprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Na sezon!

otrzymaliśmy właśnie transport i polecamy po cenach najniższych: Rogózki kokosowe, szczotkowe i plecione w różnych wielkościach. Chodniki kokosowe, Chodniki z Linoleum, Chodniki ceratowe w kilku szerokościach. Przeciódki z Linoleum, Przeciódki ceratowe w różnych deseniach i rozmiarach. Maty japońskie na ściany i przed łóżka. Ceraty na stoły i meble

DZIAŁ SUKNA firmy KASTNER & ÖHLER w Gracu

zawiera największy wybór prawdziwego styryjskiego lodenu. Znane najlepsze wyroby z poręką czystej wełny owczej. Modne materye, czarne i niebieskie materye na ubrania dla panów. Wzory franco. 4417

PAPIER FAYARD et BLAYN

Papier medyczny, tańszy od innych, skuteczny dla wyleczenia katarów, reumatyzmów, krzywicy, piętrowych i ran. Wyborny plaster przeciw angliotkom etc. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wawiórskiego, Ruckera i Ehrbara.

L. Lusera plaster dla turystów.

Uznany najlepszy środek przeciw nagliotkom, nabrzialościom itd. GŁÓWNY SKŁAD: L. Schwenk'a Apteka, Wien-Meidling. Żąda Lusera plaster dla turystów trzeba 60 ct. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Do nabycia w aptekach we Lwowie A. Ehrbara, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, J. Wawiórskiego, w Tarnopolu L. Fleisohman, J. Krzyżanowski; w Czortkowie L. Moss; w Jasie B. Palch; w Kojomyli L. E. Stezni; w Przemyslu W. Madkowiak; w Rzeszowie A. Karpiński; w Samborze J. Lepiankiewicz; w Czerniowcach Grabowicz i Herold 4428

Przeciw trudnemu trawieniu, katarowi żołądka, kiszek, hemoroidom, cierpieniu wątroby, blednicy, uderzeniem krwi jest zalecaną Scheringa esencya pepsynowa

(wedle przepisu tajnego rady prof. Dr. O. Lieberhau) ze światnym skutkiem. Działa w wysokim stopniu na podniecenie apetytu, wzmożenie żołądka i dobro trawienie. — We Lwowie w apt. P. Mikolascha i A. Sklepińskiego. Schering's Grüne Apotheke, Berlin N.

Pracownia pozłotnicza WALENTEGO JAKÓBIAKA

Lwów, ulica Sykatuska 1. 20 (róg ul. Kościuszki)

przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye tak w robotach kościelnych jak i salonowych, a mianowicie: skoczenie ołtarzy, ikonostasów, cyborjów, ołtarzyków procesyjnych i odnawianie tychże itp. W zakresie robot salonowych przyjmuje zamów. na: na ramy w różnych stylach i fantazyjne, konsole, kasetki, kolumny, stalugi, stoliki, taboretki i t. d.

WYROBY GIPSOWE I TERAKOTOWE

imituje na kolor brzozy, kości, pianki, porcelany i marmurów. Odnawia i naprawia uszkodzone a starożytnie porcelany i rozmaite kruszce do niepoznania.

FAUSTYNA JAKÓBIAK

przyjmuje i wykonuje wszelkie zamówienia na hafty kościelne, jako to: ornaty, kapy, chorągwie, standardy jakoteż wyroby salonowe. Podejmuje się też reperacye: starych haftów, makat, i starożytnych materyj.